Rok VI. Nr. 51. Sosnowiec, sobota 21 lutego 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 5-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO Warszawa 65.070.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Tajemniczy moment w procesie o krwawą strzelaninę

w częstochowskiej kasie chorych.

CZĘSTOCHOWA, 20. 2. (wł.) Pierwszy dzień przewodu sądowego w procesie częstochowskim o masowe zabójstwo w miejscowej kasie chorych zarysował już linję rozprawy.

Punkt ciężkości spoczywa poza szklanemi drzwiami, znajdującemi się na pierwszem piętrze w nowym gmachu kasy chorych.

Drzwi te mają wahadłowe podwoje, rozdzielające korytarz na dwie połowy, nie posiadają zamka, a jedynie są odchylane i zaopatrzone w nieruchome gałki. Górna ich część jest oszklona.

W jednej z szyb widnieje okrągły otwór od przestrzału kuli, inny przestrzał drąży drewnianą część drzwi.

Świadkowie wspominają o dwu gatunkach strzałów, z których jeden był przytłumiony i pochodził najprawdopodobniej z poza owych szklanych drzwi.

Skoro jest ślad w szybie, i skoro urzędnik Zawadzki odniósł ranę w chwili, gdy znalazł się na korytarzu, zatem w kasie chorych krytycznego dnia nie działał tylko jeden rewolwer.

Kostrzewski nie strzelał na linji korytarza, więc też nasuwa się jedyny możliwy wniosek, iż byli jeszcze inni ludzie poza oszklonemi drzwiami, którzy, dawszy w korytarzu kilka strzałów, szybko zbiegli.

Wprawdzie obrona posiada atut w postaci strzału urzędnika Śniadego, który wypadłszy ze swego gabinetu, strzelił przez szklane drzwi.

Ale kula jego, jak to wskazuje ślad w suficie poszła w górę.

Ośrodek zainteresowania sędziów, prokuratora i powodów cywilnych sprowadza się do odtworzenia sytuacji przed drzwiami szklanemi, co jest o tyle utrudnione, że nie wiadomo, kto znajdował się w tem miejscu w krytycznej chwili.

* * *

Na wstępie dzisiejszej rozprawy przewodniczący odczytał zeznania nieobecnych świadków.

Świadek Osiowski stwierdził, iż wypadłszy po strzałach na korytarz, cofnął się zpowrotem.

Widział wówczas urzędnika K. Ch. Śniadego, który wyjął broń i pobiegł na górę.

W zabitym Kostrzewskim Osiowski poznał mężczyznę, który poprzedniego dnia był w kasie chorych w towarzystwie jakiegoś innego osobnika.

Krytycznego zaś ranka widział Kostrzewskiego, który dążył schodami na górę w towarzystwie jakiegoś młodego człowieka, szatyna.

Rysopis zgadza się z osobą oskarżonego Kaczyka. Kaczyka Osiowski widział również poprzedniego dnia w kasie chorych.

Świadek stwierdza, że urzędnicy kasy chorych brali czynny udział w demonstracji dnia 14 października — tj. na dwa dni przed zabójstwem — przeciw PPS., kiedy to spalono drzewca sztandarów partyjnych.

Świadek Michał Zawadzki, zmarły tragicznie wskutek otrzymanego postrzału, stwierdził podczas śledztwa okoliczności, które doprowadzają do wniosku, iż większość urzędników kasy chorych w groźnym momencie nie zachowała się męsko.

Gdy Zawadzki usłyszawszy strzały, wybiegł na korytarz i otrzymał ranę, próbował schronić się do któregoś z przyległych gabinetów. Wszystkie drzwi jednak były pozamykane.

Wprost dziwić się należy, jak szybko zdołano je zatarasować.

Świadek wybiegł dopiero na krzyk Śniadego, który wpadł do biura inkasowego, wołając: „Cekawiści zabijają komisarza".

Honor urzędników kasy chorych ratował poza Śniadym i Rudzkim w pierwszym rzędzie zmarły Zawadzki. Nie zważając na otrzymanie postrzału w nogę, pobiegł on do gabinetu, gdzie leżeli zabici i kierował akcją ratunkową. Upadł dopiero, gdy już znoszono ciała na salę chirurgiczną.

Przechodząc od stosunków panujących w kasie chorych świadek stwierdził, że zmarły Furmańczyk był poważnym przeciwnikiem politycznym PPS. Akcja zmierzająca jednak do wyplenienia żerowiska partyjnego w kasie chorych datuje się od czasu poprzedniego komisarza Rejowskiego, Marczyńskiego.

Członkowie PPS. byli wzburzeni podejmowaną przeciw nim akcją i mówili, że to się musi zmienić i znów powrócą od władzy.

Świadek Czerny znajdował się w poczekalni w chwili, gdy przyszedł tam Kostrzewski. W oczach świadka Kostrzewski rzucił się do gabinetu inspektora. Czerny widział jeszcze przez uchylone drzwi podniesioną rękę zabójcy z błyszczącym rewolwerem.

Świadek uciekł.

Przed drzwiami szklanemi widział jakichś ludzi, ale nie zdaje sobie obecnie zupełnie sprawy, kto to mógł być.

Słyszał jeszcze strzały, ale szczegółów nie umie odtworzyć.

Czerny, alarmując urzędników, wpadł do gabinetu urzędnika Rudzkiego, który wyciągnął rewolwer, zaczął go nabijać i wyszedł, szamocąc się z suwakiem broni, rewolwer bowiem zaciął się.

Świadek Czesław Ostrzykieł, urzędnik kasy chorych, opowiada, że w dniu zabójstwa, rano rozmawiał z inspektorem Furmańczykiem o zajściach z przed dwu dni i inspektor Furmańczyk potępiał ekscesy tłumu.

Świadek ten stwierdza niezwykle ważną okoliczność, iż w chwili, gdy usłyszawszy strzały wychylił się na korytarz, inny urzędnik kasy, Osiowski, zawołał: „Uciekaj, bo strzelają również z tyłu".

Istotnie padły wówczas dwa strzały. Jeden z nich ugodził Zawadzkiego.

W dalszym ciągu przesłuchano świadka Śniadego, byłego kierownika NPR-u w Częstochowie. W krytycznym dniu był w kasie chorych. Nagle usłyszał strzały i wybiegł na korytarz. Na schodach zauważył kilku mężczyzn, w ciemnych ubraniach, którzy na jego widok poczęli uciekać. Świadek strzelił z rewolweru w górę. Dalej zeznawał Śniady, że między s. p. inspektorem Furmańczykiem a członkami PPS. istniały stosunki naprężone.

Następnie zeznawał świadek Rudzki, woźny kasy chorych. Powiadomiony o wypadku wybiegł z rewolwerem na korytarz. Ujrzał dwóch uciekających mężczyzn. Nigdy tych ludzi nie widział. Jeden z nich wyglądał na żyda. Świadek Rudzki skonfrontowany z oskarżonymi w więzieniu nie poznał w nich uciekających osobników. Opis podany przez świadka również nie zgadza się z powierzchownością oskarżonych.

Świadek Kryger, buchalter kasy chorych opowiadał, że usłyszawszy strzały i krzyk, „krew w gabinecie inspektora Furmańczyka", wbiegł do gabinetu. Przybył w chwili, gdy ciężko raniony inspektor zwalił się na ziemię i z gabinetu uciekał ciemnoubrany osobnik, którego kiedyś widział. Ta postać przypomina mu oskarżonego Czeplińskiego. Po skonfrontowaniu jednak z oskarżonym, świadek Kryger nie mógł napewno stwierdzić, czy te dwie postacie są identyczne. Tamta bowiem była niższa.

Pozatem przesłuchano jeszcze kilku świadków. Dalszy ciąg procesu jutro.

Komunistyczny rozbiór Polski.

K. P. P. daruje Rzeszy niemieckiej Górny Śląsk i Pomorze razem z Gdańskiem.

GDAŃSK, 20. 2. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego poseł komunistyczny Plenikowski odczytał sensacyjny list, jaki komuniści gdańscy otrzymali od komunistycznej partji Polski.

W liście tym komuniści polscy oświadczają, iż razem z gdańskimi komunistami staną w obronie niemieckiego Gdańska i dążyć będą do oderwania od Polski Pomorza i Górnego Śląska, aby przyłączyć je do Rzeszy niemieckiej.

Komuniści polscy przyrzekają, iż będą zawsze popierali komunistów gdańskich i niemieckich przeciwko Polsce.

Prezydent Rzplitej wyjechał do stolicy.

KATOWICE, 20. 2. (wł.) Dziś w godzinach wieczorowych opuścił prezydent Rzplitej Wisłę i po czterotygodniowym pobycie na Śląsku Cieszyńskim, wyjechał do Warszawy.

Członek G. P. U. próbował wtargnąć do gabinetu posła Patka w Moskwie.

RYGA, 20. 2. Wychodzące w Rydze pismo „Nowyj Gołos" podaje sensacyjną wiadomość łotewskiej agencji telegraficznej z Moskwy.

Według doniesienia tej agencji jakiś nieznany osobnik usiłował w nocy wtargnąć do gabinetu służbowego posła Rzplitej w Moskwie p. Patka w gmachu poselstwa polskiego.

Urzędnikom poselstwa polskiego udało się osobnika owego zatrzymać. Podał on, iż nazywa się Pietrow, jest urzędnikiem pocztowym i przybył do poselstwa w celu doręczenia czterech depesz nadesłych z Leningradu.

W toku dalszego dochodzenia Pietrow zmienił zeznania, twierdząc, że jest włóczęgą i przybył do Moskwy z Odessy.

Poselstwo polskie o całym incydencie zakomunikowało komisarjatowi ludowemu spraw zagranicznych. Do poselstwa przybyła milicja sowiecka i aresztowała Pietrowa.

W obecności przedstawiciela komisarjatu spraw zagranicznych i delegata poselstwa polskiego dokonano przy Pietrowie w lokalu milicji rewizji osobistej. Znaleziono przy nim dowody, na nazwisko Pietrowa, stwierdzające, iż jest on członkiem kooperatywy G. P. U.

W WALCE Z OBNIŻKĄ PŁAC NA ŚLĄSKU.

KATOWICE, 20. 2. (wł.) Polski zespół pracy, obejmujący związki zawodowe pracowników górników i hutników zwołał na jutro konferencję do Katowic.

Tematem obrad będzie sprawa obniżki płac, proponowana przez przemysłowców. Jednocześnie polski zespół pracy wydał odezwę do sadców załogowych, którzy podpisali deklaracje, podsunięte przez przemysłowców, obniżające płace robotnicze.

Odezwa m. in. wskazuje na to, że jedynie upoważnionemi do podpisania takich deklaracyj, są związki zawodowe.

SAMOSĄD NAD AGITATOREM KOMUNY.

Obity i wywieziony przez chłopów w pola.

WILNO, 20. 2. Prasa donosi, że we wsi Osachówka w pobliżu Iwańcza, wśród chłopów pewien osobnik zaczął rozdawać ulotki komunistyczne.

Kilku chłopów, oburzonych tą agitacją, tak pobiło agitatora, że ten stracił przytomność, poczem wywieziono go poza obręb miasta i porzucono w polu.

Dopiero posterunek KOP. zaopiekował się nim, poczem odstawiono go do więzienia.

INSPEKCJA MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

NOWOGRÓDEK, 20. 2. (wł.) Minister spraw wewnętrznych Sławoj Składkowski wyjechał dziś na inspekcję powiatu baranowickiego.

STRASZNA ŚMIERĆ 6-CIORGA DZIECI

w zgliszczach spalonej chaty.

PARYŻ, 20. 2. Pewien wieśniak w małej wiosce hiszpańskiej Hoyos w prowincji Avila wyjeżdżając z żoną na targ do miasta pozostawił w domu swoich czworo nieletnich dzieci i dwoje siostrzeńców w wieku 3 do 7 lat.

Gdy wieczorem powrócili z targu z przerażeniem skonstatowali, że z domu ich pozostały tylko zgliszcza. Pod tlejącemi szczątkami domu znaleźli zwęglone zwłoki wszystkich sześciorga dzieci.

Pożar wywołały dzieci bawiąc się prawdopodobnie zapałkami.

„ZWIĄZEK CZERWONYCH PARTYZANTÓW".

Nowa organizacja wojskowa na Ukrainie.

RYGA, 20. 2. Prezydjum CIK. republiki ukraińskiej ogłosiło w prasie sowieckiej nowy dekret w sprawie utworzenia na Ukrainie nowej organizacji wojskowej pod nazwą „Związek czerwonych partyzantów". Oddziały tej organizacji mają być założone we wszystkich miastach rejonowych Ukrainy, a liczba miejscowych organizacyj czerwonych partyzantów ma wynosić 310.

Do związku czerwonych partyzantów mają należeć dawniejsi żołnierze i dowódcy gwardji czerwonej, oraz uczestnicy i organizatorzy powstań bolszewickich przeciwko ukraińskiej republice ludowej.

Celem czerwonych partyzantów na Ukrainie jest kontrolowanie działalności władz miejscowych, wytępienie kontrrewolucji, tworzenie ochotniczych oddziałów wojskowych, oraz ochranianie urzędów sowieckich przed napadami zrewoltowanych chłopów ukraińskich.

ORĘDZIE RZĄDU GEN. ANZARA DO NARODU.

Pełna swoboda opozycji w ramach ustaw.

PARYŻ, 20. 2. Nowy rząd hiszpański po nocnem posiedzeniu wydał orędzie do narodu, w którem przedstawia się, jako rząd pojednania i zgody narodowej.

Wprawdzie wszyscy ministrowie są przekonań monarchistycznych, rząd jednak zamierza w pełni respektować żądania opozycji, o ile utrzyma ona swą działalność w ramach ustaw.

Zgromadzenie narodowe będzie mogło zupełnie swobodnie obradować nad reformą konstytucji bez jakiegokolwiek nacisku ze strony rządu.

Równocześnie rząd jeszcze raz podkreśla, iż wszelkie próby siania zamętu w kraju potrafi energicznie zgnieść.

Orędzie rządowe wspomina dalej o częściowej waloryzacji pesety i o „harmonijnem rozwiązaniu" problematu katalońskiego. O amnestji orędzie rządowe nie wspomina.

Druga międzynarodówka a P.P.S.

Emil Vandervelde, jeden z najgłówniejszych przywódców drugiej międzynarodówki, nie należący do narodowości niemieckiej, były szef rządu i minister spraw zagranicznych Belgji, przedstawiciel długoletni Belgji w radzie ligi narodów, ogłosił podpisany własnem nazwiskiem artykuł propagandowy, popierający namiętnie rewizyjny program rządu Rzeszy Niemieckiej. Wypowiedział się w tym artykule za zmianą granic Polski na korzyść jej sąsiadów. Co więcej, wypowiedział się nawet za zmianą granicy państwa, którego był szefem rządu, sternikiem dyplomacji i reprezentantem w lidze — na korzyść Niemiec.

Na kilkanaście dni przed ogłoszeniem tego artykułu podpisał własnem nazwiskiem bezczelny w tonie pamflet na Polskę dla poparcia akcji niemieckiej na ostatniej sesji rady ligi i w tym pamflecie zaznaczył, że zredagował go właśnie w imieniu i z upoważnienia drugiej międzynarodówki; pamflet ten, do którego dodano w czterech językach, także w języku polskim, tekst znanej interpelacji opozycyjnych posłów polskiego sejmu, należących do drugiej międzynarodówki, w naszych sprawach wewnętrznych, związanych z przedwyborczem przesileniem państwowem, rozdany był członkom rady i prasie świata w okładce prowokacyjnej, zaczepiającej imiennie marszałka Piłsudskiego.

Od szeregu już lat świat robotniczy polski domaga się zasadniczej rewizji stosunku pomiędzy drugą międzynarodówką a przywódcami ruchu robotniczego polskiego t. zw. PPS., reprezentującej w Polsce drugą międzynarodówkę. Stosunek ten niemal od pierwszych chwil swego istnienia jest wrogi Polsce, a niejednokrotne wystąpienia drugiej międzynarodówki bez osłonek godziły w całość Rzplitej. Dość tu przypomnieć choćby odezwę drugiej międzynarodówki, wydaną w roku 1920, kiedy to Polska zmagała się z krwawym najeźdźcą bolszewickim. Odezwa drugiej międzynarodówki brzmiała wówczas: „Ani jednego człowieka, ani jednego grosza, ani jednego pocisku dla Polski reakcyjnej i kapitalistycznej".

Ostatnie wystąpienia przywódcy drugiej międzynarodówki przeszły już wszelkie granice. Pan Vandervelde domaga się rewizji traktatów pokojowych, co równa się wywołaniu nowej wojny.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ten stosunek drugiej międzynarodówki do Polski jest wywołany szeregiem posunięć naszych przywódców PPS., szukających oparcia i pomocy u drugiej międzynarodówki w sprawach czysto wewnętrznych Polski. Polska partja socjalistyczna, szczycąca się na każdym kroku swą „polskością", a szukająca pomocy u wrogów Polski, złe wystawia sobie świadectwo. Przywódcy PPS., chcący uchodzić za reprezentantów polskiego świata robotniczego na arenie międzynarodowej, powinni wobec stanowiska drugiej międzynarodówki, w sprawie rewizji granic na rzecz Niemiec zająć zdecydowane stanowisko. Milczeć i tuszować wystąpień Vanderveldego dłużej nie wolno.

PPS. musi się wypowiedzieć, albo idzie w ogonie „solidarności międzynarodowej" i przeciw Polsce, albo też stanie w obronie całości Polski.

Tego się dzisiaj od polskiej partji socjalistycznej domaga polski świat robotniczy.

(—y)

Działalność izby przem. - handlowej w Sosnowcu.

Z posiedzeń komisyjnych izby.

W dn. 16 bm. o godz. 17-ej odbyło się w izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, pod przewodnictwem radcy dr. J. Potoka posiedzenie **komisji kształcenia zawodowego i dokształcającego**, na którem powzięto następujące uchwały:

W sprawie odczytów dla samodzielnego kupiectwa, komisja oświadczyła się za zorganizowaniem w szeregu ośrodków gospodarczych okręgu izby, serji odczytów dla kupiectwa z zakresu najniezbędniejszych wiadomości zawodowych.

W sprawie zasady podziału sum, przeznaczonych na subsydja dla szkół zawodowych, postanowiono rozdzielić te sumy dwa razy do roku, a mianowicie w maju i grudniu.

Ponadto komisja rozpatrywała materjał, zebrany przez izbę co do potrzeb szkolnictwa zawodowego w jej okręgu w związku z ankietą ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego w tej kwestji, oraz dokonała wyboru radcy inż. Zygmunta Klonowskiego z Radomia na delegata izby do rady nadzorczej szkoły zawodowej dokształcającej t-wa popierania wiedzy chemiczno - garbarskiej w Radomiu.

W dniu 17 b. m. odbyło się w izbie, pod przewodnictwem wiceprezesa izby dr. A. Likiernika posiedzenie **komisji statutowo - regulaminowej**, na którem rozpatrzono projekty regulaminów sądu honorowego oraz rzeczoznawców i kontrolerów zaprzysiężonych izby.

W tym samym dniu odbyło się pod przewodnictwem radcy W. Schöna, w obecności naczelnika wydziału przemysłowego urzędu wojewódzkiego w Kielcach, inż. Włodzimierza Kolasińskiego, posiedzenie **komisji polityki handlowej**. Przedmiotem obrad była sprawa ustosunkowania się izby do akcji obniżenia cen wyrobów przemysłowych, oraz sprawa projektu ustawy o państwowym funduszu eksportowym.

Na podstawie referatu st. ref. mgr. K. Gadomskiego oraz obszernej dyskusji, w której brali udział: przewodniczący, wiceprezesi izby Gruszczyński, dr. Likiernik i inż. Raźniewski, rr. Garliński i Kwiatek, korespondent izby Korwin - Szymanowski oraz dyrektor Dittrich, komisja polityki handlowej wypowiedziała się co do akcji o obniżkę cen w szeregu rezolucyj, które w najbliższym czasie będą przedmiotem uchwał sekcyj i zarządu, w dn. zaś 26 b. m. plenarnego zebrania izby.

W dniu 18 lutego b. r. odbyło się pod przewodnictwem radcy inż. P. Jaguczańskiego posiedzenie **komisji finansowo - podatkowej**, na którem rozpatrywano szereg zagadnień z dziedziny finansowej i podatkowej.

W sprawie obniżenia obrotów za r. 1930, komisja poleciła biura izby zebranie materjału, stwierdzającego obniżenie się obrotów w poszczególnych branżach w r. ub., który posłużyłby do wystąpienia izby do władz skarbowych o obniżenie wymiaru podatkowego za tenże rok.

Następnie w sprawie udzielania kredytów dla kupiectwa, komisja wyraziła opinję, iż rozprowadzenie kredytów winno być dokonywane jedynie za pośrednictwem spółdzielni. Komisja poleciła przytem biuru izby opracować projekt nowelizacji ustawy o spółdzielniach, któraby wprowadziła uzdrowienie w tej dziedzinie.

W końcu komisja rozpatrzyła uwagi komisji międzyizbowej do projektu ordynacji podatkowej, mające być w czasie najbliższym przedstawione przez związek izb przemysłowo - handlowych rządowi.

Zwarty front polaków na Łotwie

przed wyborami do rad gminnych i miejskich.

Okres przedwyborczy do samorządów powiatowych, rad gminnych i miejskich jest w pełni. We wszystkich okręgach wyborczych polacy skupiają swych przedstawicieli do ciał samorządowych na własnych listach polsko - katolickich związku polaków w Łotwie.

Wybory do samorządów powiatowych oraz do rad gminnych przypadają na dzień 28 lutego i 1 marca r. b. Akcją przedwyborczą kieruje związek polaków w Łotwie.

Zaznaczyć należy, że w obecnych warunkach odczuwa się większą solidarność i zrozumienie narodowe w tutejszej Polonji, co niewątpliwie będzie miało korzystne następstwa dla mniejszości polskiej w Łotwie.

Przypomnieć należy, iż w poprzednich wyborach przed 4 laty dużo głosów polskich zginęło z powodu braku odpowiedniej organizacji i uświadomienia narodowego.

„Proch jesteś i w proch się obrócisz"

Przykre memento dla rządu kowieńskiego w środę popielcową.

W środę popielcową we wszystkich kościołach odbyły się nabożeństwa z niezwykle ostremi kazaniami, zwracającemi się przeciwko rządowi, który zmusza katolików do przeniesienia się w katakumby.

Szczególnie ostre kazanie wygłosił biskup Kuchta w Koszydarach.

Przedstawiciele władz i wojskowości, znajdujący się na nabożeństwie, opuścili demonstracyjnie kościół.

Natomiast biskup Stawgajtis w Stelsach wezwał ludność, aby nie szła do walki z prawowitą władzą, albowiem nie jest to zgodne z nauką kościoła. Ks. biskup Stawagjtis zupełnie wyraźnie potępił akcję duchowieństwa. Duchowieństwo zbojkotowało biskupa Stawgajtisa i gdy przyjechał do Kowna i przyszedł do kurji metropolitarnej, wszyscy obecni tam księża opuścili manifestacyjnie pokój.

Po karnawale.

Przebrzmiało tango, suknia balowa i frak wypoczywają w szafie, smętnie się uśmiechają puste flaszczyny. Koniec karnawału. Jedni się martwią, drudzy cieszą, a inni znowu snują filozoficzne rozmyślania na temat „końca“ (jako, że nietylko karnawał, ale i wszystko na świecie ma swój koniec).

Czemże jest „koniec“? — czy małym ciemnym punkcikiem, za którym rozpostarła panowanie próżnia Torricellego? — Nic podobnego. Koniec, to figlarny duch, który wszędzie zjawia się, czy trzeba, czy nie.

Najczęściej płata figle, przychodząc zupełnie nie w porę (często na samym początku) np. w miłości. Zaczyna się wspaniale; jest wszystko, nastrój, gwiazdy, muzyka, upojenie, pierwszy pocałunek — zdawałoby się, że zaczyna się jakieś wspaniałe misterjum, które trwać będzie wieki — a wtem, przychodzi — on... koniec. Mówi: „koniec“, no i rzeczywiście jest koniec.

A jednak myślę, że koniec ma swój urok i wdzięk — a nawet — kto wie — może właśnie najpiękniejszą rzeczą na świecie jest właśnie koniec.

Bo wyobraźmy sobie, coby było, gdyby nie było końca? Najukochańsze nawet usteczka, gdyby mówiły bez końca — stałyby się z czasem nienawistnemi. Najlepsze ciastka, podawane bez końca — obrzydną z kretesem. Najpiękniejsze „przeboje“, śpiewane bez końca — mogłyby doprowadzić do szaleństwa. Raty za najwspanialsze futro dla najcudowniejszej kobiety, spłacane bez końca — mogą cię wpędzić w chorobę.

A naprzykład karnawał! Czy może być coś okropniejszego, jak karnawał bez końca? Codzień „nabijaj się“ człeku we frak, codzień myśl o świeżej koszuli i rękawiczkach, codzień prowadź babę na bal i pilnuj, żeby się dobrze bawiła. Codzień jazz - band, lub bodaj gramofon, codzień ból głowy.

Nie, stanowczo najpiękniejszą rzeczą na świecie, jest właśnie koniec. Koniec świata, karnawału, koniec roku, zabawy, koniec dnia i nocy, koniec miłości i koniec choroby.

Już w samem słowie „koniec“, jest dużo piękna i dlatego często bywa używany jako motyw poezji, tak wierszowej jak i muzycznej i malarskiej. W wierszach na ten temat jest melancholja samobójstwa i groza morderstwa. W kompozycjach muzycznych jest miękkość cygańskich romansów, ostre dźwięki włoskich sztyletów, są „forte“ i „piana“, są raniące głęboko „staccata“ i ciche, zamierające „legato“ pasażów.

Na płótnie jest „czerwień“ krwi i słonecznych zachodów, „złoto“ opadłych liści, „sepja“ melancholji i fioletowa biel śmierci. Czyli, że w „końcu“ jest niezaprzeczone i istotne piękno.

A największym urokiem końca jest to, że koniec, właściwie wcale nie jest końcem, tylko początkiem, bo przecież koniec nocy jest początkiem dnia i naodwrót — koniec dnia jest początkiem nocy. Koniec starego roku jest początkiem nowego. Koniec jednej miłości jest „przygrywką“ do nowej, a koniec karnawału, wstępem do serji koncertowej i przemycanych cichaczem dancingów. Przestaliśmy wódkę przegryzać pączkami, będziemy się pocieszać po nich — pokutnym śledziem. Grunt, że alkohol, tak jak i koniec — są wieczne, czyli bez końca.

Jedynie koniec pieniędzy i życia jest beznadziejny dla zainteresowanego osobnika — bo co go może obchodzić, że koniec jego pieniędzy, to początek dla kogo innego, a w czasie, kiedy będzie opuszczał na zawsze ziemską skorupę — tysiąc noworodków powita ją kwileniem. Ale taki koniec, to wcale nie jest koniec — tylko zwykły ordynarny — „szluss“.

Skończyły się więc kłopoty karnawałowe. Teraz zaczną się rozmyślania pokutne nad zagadką, czemu to, choć wszystko tanieje, coraz trudniej kupować, a potem nadejdą kłopoty wielkanocno - wiosenne.

I stale będziemy wzdychać... bez końca, każdego z tych okresów. A „koniec“ uśmiecha się rozkosznie, bo wie, że póki istnieje ludzkość, będzie zawsze pożądany.

Ir. Ład.

Budżet miasta Sosnowca na 1931|32 rok

przygotowano z deficytem 99.675 złotych.

Tymczasowy kierownik miasta Sosnowca p. Kuźniak, łącznie z komisją budżetową, wyłonioną z pośród członków rady przybocznej opracowali już budżet miasta na rok 1931/32, który został wyłożony do przeglądu w magistracie.

Budżet ten w dochodach zwyczajnych i nadzwyczajnych przewiduje sumę *4.887.310 zł.*, a w rozchodach *4.986.985 zł.*, czyli, że *deficyt* miasta według preliminarza budżetowego *wyniesie 99.675 zł.*

Dochody miasta przewidziano: majątek komunalny 243.837 zł., subwencje i dotacje — 63.000 zł., wzroty — 105.708 zł., opłaty administracyjne — 94.600 zł., opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego — 85.000 zł., specjalne opłaty — 37.600 zł., udział w podatkach państwowych — 712.000 zł., dodatki do państwowych podatków — 1.355.000 zł., podatki samoistne — 1.160.055 zł. i różne — 40.500 zł. Razem — 3.897.310 zł.

Z dochodów nadzwyczajnych przewidziano: subwencje i dotacje — 400.000 zł. i podatki inwestycyjne — 590.000 zł. Razem — 990.000 zł.

Z wydatków zwyczajnych miasta na poszczególne działy preliminowano: na administrację ogólną — 843.743 zł., majątek komunalny — 24.775 zł., spłatę długów — 941.717 zł., drogi i place — 270.007 zł., pomiary i plany rozbudowy miasta — 27.148 zł., oświatę — 532.842 zł., kulturę i sztukę — 43.352 zł., zdrowie publiczne — 370.665 zł., opiekę społeczną — 940.080 zł., popieranie rolnictwa — 6.000 zł., popieranie handlu i przemysłu — 18.500 zł., bezpieczeństwo publiczne — 176.306 zł. i różne — 131.850 zł. Razem — 4.326.985 zł.

Z wydatków nadzwyczajnych preliminowano: na drogi i place — 520.000 zł. i na oświatę — 140.000 zł. Razem — 660.000 zł.

Budżet ten w pierwszych dniach marca wejdzie na porządek dzienny obrad rady komisarycznej, która niewątpliwie przeprowadzi w niem szereg zmian i poprawek.

Towarzystwo przyjaciół teatru w Sosnowcu.

Onegdaj w magistracie m. Sosnowca odbyło się organizacyjne zebranie towarzystwa przyjaciół teatru.

Udział w zebraniu wzięło kilkadziesiąt osób.

Przewodniczył prezes sądu okręgowego p. Opęchowski, sekretarzował p. Lewandowski.

Na porządku dziennym była omawiano sprawa statutu.

W ożywionej dyskusji głos zabierali pp.: sędzia Salak, sędzia Sadkowski, prokurator Dobromęski, dr. Ryder, p. Nosek, p. Górecki i inni.

Ostatecznie zebrani uchwalili statut, poczem przystąpiono do wyboru zarządu towarzystwa.

Wybrani zostali pp.: **Sagajłło, Opęchowski, Kuźniak, Lewandowski, Meyerhold, Górecki, dr. Budzyński, Pasierbiński i Arnold**, jako zastępcy: pp.: **Sadkowski, dr. Ryder, Dojlido, Ostrowski i Benardzikiewicz.**

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: **Dobromeski, Salak, i Piętka**, jako zastępcy pp.: **Brynckі i Rejmont.**

Schwytanie szajki złodziei mieszkaniowych w Będzinie.

Śledztwo wykazało, że złodziej okradł złodzieja.

Będzińskiej policji śledczej, kilka dni temu udało się wykryć bandę nieuchwytnych złodziei, która od dłuższego już czasu grasowała na terenie Będzina i okolicy, dokonywując kradzieży mieszkaniowych i w komórkach z drobiem, tudzież na strychach z bielizną.

Do bandy złodziejskiej należeli: Fr. Orlik, bez stałego miejsca zamieszkania, J. Mańka, St. Mańka i Fl. Ryng, zamieszkali przy ul. Górniczej 19, E. Kabała, bez stałego miejsca zam. i Z. Ciszewski, Główna 19 w Będzinie.

Ostatnio złodzieje zostali przyłapani na kradzieży 15 kur u Musialika na Warpiu. Dokonali również kradzieży w mieszkaniu Sz. Zajdlera, ul. Małachowskiego 50 i u Szpiry, Małachowskiego 50.

W czasie dochodzenia wyszło na jaw, że Orlik dokonał swego czasu kradzieży w mieszkaniu kolegi po fachu, niejakiego Joska Proszowskiego (Okrzei 28).

Sąd złodziejski, t. zw. „dintojra“ rozstrzygający zazwyczaj surowo wszelkie konflikty między złodziejami, nakazał Orlikowi zwrócenie skradzionych rzeczy Proszowskiemu, co Orlik wykonał bez szemrania.

Bandę złodziejaszków osadzono pod kluczem.

Echa morderstwa w Kidowie.

Sklepikarz zabójcą gospodarza

Donosiliśmy przed paroma dniami o tajemniczem zabójstwie, dokonanem na osobie Jana Grabowskiego, gospodarza wsi Kidów, pow. olkuskiego.

Grabowski, wracając krytycznego wieczoru do domu od miejscowego wójta Szoty, został znienacka napadnięty przez nieznanego napastnika i uderzony w głowę grubym drągiem tak, że śmierć nastąpiła natychmiast.

Poszukiwania sprawcy tajemniczego morderstwa skierowały uwagę na osobę Wojciecha Zegały, właściciela sklepiku, trudniącego się zarazem potajemnym wyszynkiem wódki.

Zamordowany Grabowski, jak stwierdzają sąsiedzi, był człowiekiem spokojnym i z nikim nie miał zatargów, dopiero na kilka dni przed zabójstwem pokłócił się z Zegałą o pieniądze za wódkę.

Przeprowadzona rewizja w zagrodzie Zegały stwierdziła poważne poszlaki w postaci plam krwawych na bluzie Zegały, oraz kilku identycznych kołów bukowych, jaki znaleziono przy zamordowanym, którym dokonano morderstwa.

Zaaresztowany Zegała do zbrodni się nie przyznaje, jenocześnie zaś z więzienia wysyła list do żony, aby przygotowała alibi, zgodne z jego zeznaniami.

Zegała oddany został do dyspozycji sędziego śledczego w Olkuszu.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Luty 21 Sobota	Dziś: Maksymiljana Jutro: Katarzyny Wschód słońca: 6.41 Zachód słońca: 4.57

RADIO

WARSZAWA.

Sobota, 21 lutego.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.10. Kom. meteor. 14.30. Przegląd wydawnictw perjodyczn. 15.00. Kom. gospod. 15.50. Skrzynka poczt. 16.15. Wiad. Tow. Kooperatystw 16.20. Kącik art. L. S. G. 16.35. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kącik dla młodych talentów muz. 17.15. Rzeczpospolita babińska. 17.45. Zegarowa gawęda. 18.15. Koncert dla młodz. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Odczyt p. t. Hodowla bydła mięsnego a kryzys zbożowy. 19.30. Płyty gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dziennik radjowy. 19.55. Płyty gramof. 20.00. Feljeton p. t. Dworek na Grochowie. 20.15. Teatr wojny 1831 r. 20.30. Recital śpiewaczy. W przerwie repert. Warsz. Teatrów Miejsk. 21.10. Muzyka popul. w wyk. ork. P. R. 22.00. Feljeton p. t. Piosenki młodopolskie.. 22.15. Utwory Chopina. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z hot. Polonja.

WARSZAWA.

Niedziela, 22 lutego.

10.15 Nabożeństwo z kościoła NMP. w Wielkich Piekarach na Śląsku. 11.35 Misja a nasze ideały religijne. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak., kom. meteorol., program na dz. bież. 12.15 „Oratorjum Bożego Narodzenia“. 14.00 Odczyt: Braki i wady w wiosennej uprawie roli“. 14.20 Muzyka. 14.30 „Hodowla owiec w drobnych gospodarstwach“. 14.50. Muzyka. 15.00 Pogadanka dla gospodyń wiejskich. 15.20 Muzyka. 15.40 Program dla dzieci starszych. 16.10 Skrzynka pocztowa. 16.30 Muzyka z płyt gramof. 16.40 Odczyt z Krakowa. 16.55 Muzyka z płyt garmof. 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.30 Płyty gramof. 18.00 Akademja ku czci Ojca Świętego Piusa XI z ok. 9-ej roczn. koronacji. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Feljeton p. t. „Nad morzem w zimie“. 19.40 Program na dz. nast. 19.45 Kom. „Z przed stu lat“. 19.50 Muzyka z płyt gramof. 20.00 Słuchowisko z Wilna 20.30 Koncert popularny. 21.15 Kwadrans liter. 21.30 D. c. koncertu. 22.00 Feljeton p. t. „Tęsknota za cywilizacją“ 22.15 Utwory kompozytorów włoskich. 22.50 Komunikaty: meteorol., policyjny, sportowy. 23.00 Muzyka lekka i tan. z hotelu „Bristol“.

KATOWICE.

Sobota, 21 lutego.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.30. Przegląd wydawn. perjodyczn. z Warsz. 15.00. Kom gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. kom. T. P. 15.50. Skrzynka radjotechn. z Warsz. 16.10. Koncert z płyt gramof. 16.45. Skrzynka poczt. 17.15. Odczyt z Warsz. 17.45. Słuchowisko i koncert dla młodzieży w Warsz. 18.45. Codz. odcinek powieśc. 19.00. Rozmaitości 19.15. Wisła, Głębiec. Istebna — śląskie centrum narciarskie. 19.40. Pras. dzien radj. z Warsz. 19.55. Kom. Zw. Młodz. Polsk. 20.00. Feljeton i odczyt z Warszawy. 20.30. Koncert z Warszawy. 21.10. Muzyka lekka z Warsz. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Koncert chopinowski z Warsz. 22.50. Kom. meteor. z Warsz. i program na dz. nast. 23.00. Muzyka tan. z Warsz.

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś premjera — „DUDEK“ farsa w 3 aktach J. Feydeau.

Niezrównana pod względem humoru i zabawnych sytuacyi farsa w doskonałem wykonaniu pp.: **Kosieradzkiej, Kossakowskiej, Niczewskiej, Tańskiej, Zamorskiej, Grudniewskiego, Horowicza, Kowalskiego, Słupskiego, Szabłowskiego, Relskiego, Tańskiego** i innych bawić będzie publiczność na dzisiejszem przedstawieniu.

Reżyser R. Tański.

Początek przedstawienia o godz. 8.15.

Ceny normalne od 3.50 do 1 zł. Abonament ważny z 20-proc. zniżką.

„DUDEK“ powtórzony zostanie w niedzielę wieczorem o godz. 8.15.

W niedziele popołudniu — „MOJA PANNA MAMA“ komedja w 3 aktach Ludwika Verneuilla, przekład Włodzimierza Perzyńskiego.

Subtelny dowcip, pogodna treść komedji, żywa akcja i znakomita gra artystów z pp.: **Kosieradzką, Tańską, Horowiczem, Grudniewskim, Relskim i Tańskim** tworzą widowisko godne widzenia.

Ceny popularne od **2.50 do 80 gr.** Abonament ważny bezproc.

Z Kielc.

(k) **Znaczna zniżka kosztów utrzymania.** Kielecka komisja do badania zmian kosztów utrzymania ustaliła, że koszt utrzymania dziennego rodziny robotniczej, składającej się z 4 osób, zmniejszył się w styczniu b. r. w porównaniu z grudniem ub roku — o 4,1 prcc.

(k) **„Ojczyzna" przestała wychodzić.** Onegdaj wyszedł ostatni numer tygodnika endeckiego p. n. „Ojczyzna", który redagowany był przez ks. Błaszczyka i p. H. Przytylskiego.

W ostatnim numerze redakcja „Ojczyzny" zawiadamia znikomą garstkę swych czytelników, że z powodu „trudności finansowych" wstrzymuje wydawanie pisma na czas nieograniczony.

(k) **Pożar.** We wsi Lubachowy, gm. Moskarzew, powiatu włoszczowskiego, wybuchł pożar, który zniszczył Młynarczykowi Andrzejowi dach domu, stodołę, sieczkarnię, 2 kopy pszenicy, kopę żyta niemłóconego, 3 kwintale owsa, słomę i t. p. Ustalono, że pożar powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina. Straty wynoszą 1400 zł.

Z Sosnowca.

WIELKI MISTRZ GRY W SZACHY RUBINSTEIN W ZAGŁĘBIU I NA ŚLĄSKU.

W dniach od 23.II do 28.II gościć będzie na Śląsku poraz pierwszy wielki mistrz Rubinstein. Związek szach. woj. śl. chcąc sprawić atrakcję miłośnikom gry w szachy urządza kilka seansów publicznych (simultanek).

Dnia 23.II w Król. Hucie, w hotelu hrabia Reden, ul. Katowicka; dnia 24 w Katowicach, w restauracji Piccadilly, ul. Mickiewicza 8 I p.; dnia 26 w Sosnowcu, w sali Angielskiej, ul. Warszawska 22; dnia 27 poraz drugi w Król. Hucie, w tym samym lokalu. Początek o godz. 19.

Zgłoszenia do udziału w simultance prócz sekretarza związku przyjmują: w Król. Hucie Dinges, ul. Wolności 9, w Katowicach, kawiarnia Liczbińskiego, Rynek, w Sosnowcu, cukiernia warszawska w godz. wiecz. skarbnik klubu.

(s) **Inspekcja w więzieniach.** Onegdaj bawił w Sosnowcu inspektor okręgowy więziennictwa polskiego p. Al. Rudnicki, który przeprowadził inspekcję więzienia karno - śledczego w Sosnowcu i w Będzinie.

(s) **Z cechu fryzjerów.** W lokalu t-wa rzemieśln. w Sosnowcu, odbyły się egzaminy czeladnicze dla zawodu fryzjerskiego. Skład komisji egzaminacyjnej był następujący: przewodniczący starszy cechu fryzjerów p. W. Bonczek, członkowie komisji: od majstrów p. Tyński, od czeladzi p. Sobczak, przedstawiciele władz prezydent izby rzemieślniczej w Kielcach St. Smuga, instruktor wojewódzki wydziału przemysłowego p. Wójtowicz, dyrektor szkoły dokształcającej inż. Krzyżkiewicz i referent Lechowski. Na czeladników zostali wyzwoleni pp.: **Jerzy Kubacki, Stanisław Szumułas, Zygmunt Sidowski i Józef Kurzak.**

Następne wyzwoliny odbędą się wkrótce.

Zjazd delegatów kółek rolniczych

powiatu olkuskiego.

Na ostatnim zjeździe delegatów kółek rolniczych powiatu olkuskiego po dyskusji nad kwestjami bieżącemi dokonano wyboru rady kółek rolniczych, z której następnie wybrano nowy zarząd okręgowego tow. rolniczego w osobach pp.: Jana Szopy z Zagórowej — prezes, Jana Ciempki z Milonek—zastępca, oraz 3 członków zarządu pp.: inż. Solarza, dyrektora uniw. ludowego w Szycach, ks. Rejchela z Poręby Dzieżnej i Szoty z Woli Libertowskiej.

Podczas dyskusji omawiano niewłaściwą gospodarkę ustępującego zarządu w osobach p. Truszkowskiego z Łaz i Rzadkowskiego z Olkusza, którzy, nie będąc fachowcami szczególnie ten ostatni zdradzali brak zrozumienia dla najżywotniejszych spraw towarzystwa, a ponadto przez rozrzutność i złą gospodarkę marnowali fundusze t-wa rolniczego.

Na zjeździe przewodniczył p. Ostachowski.

Walne zebranie stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych w Kielcach.

Wybór nowego zarządu. — Sprawy bezrobocia.

W sali p. Kosterskiego w Kielcach, odbyło się zebranie stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych.

Zebranie zagaił prezes ustępującego zarządu p. Mieczysław Małolepszy, przewodniczył por. rez. Jan Wojciechowski, sekretarzował p. Stanisław Szczeblewski. Sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu złożył p. Szczeblewski.

W dyskusji nad sprawozdaniem i nad sprawą bezrobocia zabierali głos pp.: Jan Wojciechowski—por. rez., Zygmunt Karpiński, Marjan Prube—por. rez., Mieczysław Małolepszy i inni.

Dłuższe doskonałe przemówienie na tle sytuacji gospodarczej wygłosił prezes wojewódzkiej federacji, starosta — inż. Stanisław Boryssowicz.

Po wyczerpaniu dyskusji nad sprawami stowarzyszenia, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: **Zygmunt Karpiński** — prezes, **Marjan Prube i Stanisław Szczeblewski** — wice-prezesowie, **Wacław Paliński** —sekretarz, **Bronisław Wąsowicz**— skarbnik, **Czerwiński** — księgowy, **Antoni Lac, Stefan Gogol i Cielątkowski**— jako członkowie zarządu.

W skład komisji rewizyjnej wybrani zostali przez aklamację pp.: **starosta Stanisław Boryssowicz, Jan Wojciechowski, Władysław Kosterski, Marjan Osadnik i Chlebior.**

Nowowybrany zarząd celem szybkiej rejestracji rezerwistów i b. wojskowych ustalił, że dyżury członków zarządu odbywać się będą w sekretarjacie stowarzyszenia przy ul. Zamkowej nr. 6.

Sekretarjat czynny w dni powszednie od godz. 6 do 7 wiecz., w niedziele i święta od godz. 10 do 12 w południe.

Zuchwała kradzież skór na linji kolejowej Kielce — Zagnańsk.

Onegdaj, około godziny 8-ej wieczorem, na 136 kilometrze linji kolejowej Kielce—Zagnańsk, dokonano kradzieży skór podeszwowych, wagi 173 kg., wartości 1.600 zł.

Złodzieje podczas biegu pociągu, dostali się do wagonu towarowego, skąd po zerwaniu plomby wyrzucili na tor 173 kg. skóry podeszwowej.

Kradzież w porę zauważono i ujęto na gorącym uczynku Władysława Siudę, lat 25, zam. w Kielcach, przy ul. Niewachlowskiej nr. 105. Siuda jest zawodowym złodziejem, karanym już kilkakrotnie za różne kradzieże.

Wyrzuconą z wagonu skórę znaleziono przy torze kolejowym, w pobliżu Tumlina, którą zabrano i zwrócono władzom kolejowym.

Siudę przekazano do dyspozycji władz sądowych, lokując go w więzieniu.

(s) **Kradzieże.** W Sosnowcu została zatrzymana Marjanna Wypiór, zam. we wsi Jęzor, pow. Chrzanów, która skradła Chanie Lubeckiej (Sosnowiec — Racławicka 1), torebkę z zawartością 25 zł. Przekazano ją władzom sądowym.

— Przechodzącej ul. Aleja w Sosnowcu, Sali Lewkowicz, (Konrada 9), złodziej wyrwał z ręki torebkę, w której znajdowało się 3 zł. gotówką, oraz różne drobiazgi, poczem zbiegł.

Z Będzina.

(b) **Konferencja z dozorcami domowymi nie dała wyników.** Jak to już donosiliśmy, odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja pomiędzy dozorcami domowymi z Będzina i właścicielami domów, w sprawie nowej umowy o płace. Do porozumienia nie doszło, gdyż właściciele domów nie chcieli się zgodzić na żądania podwyżkowe dozorców, chcąc zaakceptować umowę z zeszłego roku.

(b) **Ze związku podoficerów rezerwy.** Zarząd koła podoficerów rezerwy w Będzinie komunikuje nam, że kancelarja czynna jest we wtorki, w czwartki i piątki każdego tygodnia w godz. 19 — 21, w lokalu własnym przy ul. Modrzejowskiej, hale targowe 1-sze piętro i udziela wszelkich informacyj w sprawach organizacyjnych oraz w sprawach P.W. i W.F.; skarbnik urzęduje w czwartki każdego tygodnia.

Przy miejscowem kole utworzony został oddział przedpoborowych i zapisy już się rozpoczęły. Z uwagi na ogromne znaczenie, jakie władze wojskowe przywiązują do wspomnianego kursu, zarząd zwraca się do osób w tym wieku z apelem aby okazję wykorzystać, z uwagi na ulgi, z których każdy kończący kurs noże korzystać podczas odbycia służby wojskowej.

(b) **Aresztowanie delegatów bezrobotnych.** Dwaj delegaci bezrobotnych Albert Dziak, Polna 10 i Wł. Szczerba, ul. Krakowska 7, zostali onegdaj przez policję aresztowani i następnie przewiezieni do więzienia w Mysłowicach.

Aresztowani oskarżeni są o organizowanie t. zw. komórek komunistycznych wśród bezrobotnych i podburzenie ich do antypaństwowych wystąpień.

(b) **Do odebrania w komisarjacie.** W komisarjacie policji w Będzinie są do odebrania ubranka dziecinne trykotowe, koloru granatowego.

Ubranka te pochodzą prawdopodobnie z kradzieży.

(b) **Wykrycie kradzieży.** S. Ferch, ul. Zawale 24, zameldował w komisarjacie policji, że skradziono mu z wozu większą ilość żelaza.

Policja natychmiast wdrożyła w tej sprawie śledztwo i skradziony towar odebrała u Pergrychta, znanego pasera, zam. przy ul. Modrzejowskiej 43 w Będzinie.

Z Czeladzi.

(c) **Odczyt na Saturnie.** Dnia 22 bm., o godz. 6 wiecz., w sali domu ludowego na Saturnie, prof. Z. Kossak wygłosi odczyt na temat: „Nowe prace o świetnem zwycięstwie nad krzyżakami, odniesionem w 1410 roku pod Grunwaldem".

Wejście bezpłatne.

Odczyty takie na różne tematy wygłaszane będą co tydzień.

CHARLES READE i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.

(Z angielskiego).

83

Gdy stanął przed chatą, wiatr porwał ostatnie cztery krzaki, zastępujące drzwi i uniósł je w górę jak piórka ponad głową Hazla, który z niezmiernym wysiłkiem uczepił się złamanego pnia i wszedł do chaty.

Zastawszy Helenę, schyloną pod rogożami i płótnem, które niedawno stanowiły dach chaty, wydobył ją z pod tych gruzów i wybełkotał kilka niezrozumiałych słów, malujących współczucie i przerażenie.

— Niech się pan uspokoi — odezwała się Helena: — nic mi się nie stało.

Ale Hazel widział, że drżała na całem ciele.

Otulił ją więc wszystkiemi kołdrami i dywanami. Mając na myśli tylko jej bezpieczeństwo, dźwignął ją i uniósł z chaty do swojej pieczary, gdzie było przynajmniej pewne schronienie przed burzą.

Ale niełatwe to było zadanie, prawie niemożliwe do wykonania.

Po wielu, wielu wysiłkach udało mu się dojść do swego domku na łodzi, wsuniętej w skalistą pieczarę. Siedziała więc teraz Helena w bezpiecznem schronieniu, dysząc ciężko po przebytem przerażeniu.

Uszli w porę, bo właśnie na wyspie rozszalała się jeszcze straszniejsza burza, hucząc przeraźliwie.

Obłoki zdawały się jednolitem morzem płomieni, których języki dotykały co chwila ziemi.

Morze dokoła wyspy nie rzucało, jak się to mówi, spienionych bałwanów, ale stało się jednym, rozhukanym potworem, ślącym w szalonych rzutach bałwany swe aż ku obłokom Spieniona rzeka spływała do morza, podnosząc na grzbiecie swym statek.

Burza wyła straszliwie, unosząc całe chmary liści, gałęzi połamanych i zmiętych jak nici.

Dokoła słychać było nieustanny trzask i pękanie drzew, a ponad głowami schronionych przeleciały, jak pióra resztki zburzonej chaty.

Helena nie mogąc dziękować swemu wybawcy słowami, bo ryk żywiołów zagłuszał mowe ludzką — dziękowała mu o wiele wymowniej, bo uściśnieniem ręki, którą tuliła w jego dłoni. Musiał więc, Hazel błogosławić ten rozszalały żywioł, zamiast mu złorzeczyć. Ona była narażoną, a teraz swobodnie oddychała u jego boku, ściskała co chwila rękę jego, jedwabny jej włos spływał mu na twarz ilekroć wiatr zakradł się do wnętrza i poigrał chwilę, ustępując silnym podmuchom. Ilekroć silniejsze uczuwać się dało wstrząśnienie, tuliła się Helena do swego wybawcy, bo w niebezpieczeństwie płeć słaba lubi odczuwać obecność przyjaciela u swego boku, wspierać się o silniejsze ramię.

A Hazel był spokojny, doznawał niewysłowionej rozkoszy nie istniała dlań burza, nie było żadnego niebezpieczeństwa.

O, jak potężną jest miłość! Cóż stąd, że burza wyje, że sieje zniszczenie na ziemi? Jeżeli tylko ocaleje ukochana istota, to burza staje się zefirem. To też i wiatr, igrający jej włosami, które zasypywały go niby siatką jedwabną, i niebezpieczeństwa wszelkie były dla Hazla źródłem niewysłowionej radości, kiedy zasłaniał swą piersią uwielbianą istotę.

XXXIV.

Po owej straszliwej nocy, siedział Hazel na tem miejscu, gdzie poprzedniego dnia stała jeszcze chatka Heleny, a dziś wisiało tylko kilka szmat płótna i resztki smolnego dachu. Siedział głęboko upokorzony, że oto dzieło jego rąk zniknęło w ciągu kilku minut, jak domek z kart, zbudowany ręką dziecka.

Tak był zatopiony w smutnych tych myślach, że nie słyszał lekkich kroków Heleny, która się zbliżyła patrząc z ubolewaniem na smutek wyryty na twarzy swego obrońcy.

— Czyż warto się martwić? — zagadnęła nagle Helena

Głos jej wyrwał Hazla z zadumy.

— Jakto — zawołał — nie mam się martwić, kiedy widzę pani dom zmieciony jak pył, a mój, mimo burzy, trzymający się doskonale?

— Zadużo zadawał pan sobie trudu około mego domu.

— Zadam sobie teraz jeszcze więcej.

— Nie trzeba być upartym, pójdźmy lepiep obejrzeć, jak przerażające spustoszenie uczyniła ta burza. Widok jest wprawdzie straszliwy, ale wspaniały.

Poszli drogą do lasu. Leżało tu mnóstwo drzew najdziwaczniej pokręconych.

d. c. n.

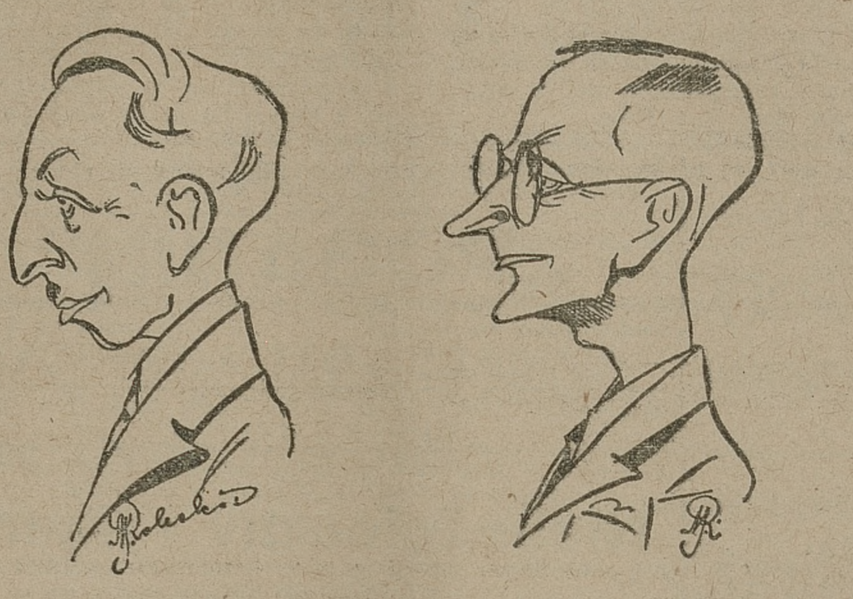
Spółka oszustów utworzyła specjalne biuro przewozowe,

aby tem łatwiej przemycać kapustę jako rodzynki i owoce.

W toku dalszego badania świadka Milewskiego wyszło na jaw, że firma Zandhof, która ekspedjowała towary, założona została nie przez zawodowych ekspedytorów, lecz przez kilku zupełnie nieobeznanych z tą dziedziną osobników, którzy mieli na celu eksport do Polski towarów, objętych zakazem przywozu.

Po wykryciu afery przemytniczej, świadek studjował między innemi sprawozdanie urzędu celnego w Zebrzydowicach.

Uderzył go wówczas znamienny fakt, że firmy, posiadające zezwolenie na przywóz towarów, nie będących w wolnym obrocie, praw swych nie wykorzystały, mimo, że uzyskanie takiego zezwolenia kosztuje wiele trudu i pieniędzy, jak również ten fakt, że transporty kapusty, towaru szybkopsującego się, zamiast otrzymywać odprawę celną na granicy, otrzymywały odprawę, dopiero w Sosnowcu.



Oskarżeni: Banach i Hamczyk.



P. T. Winiarski, przedstawiciel ministerjum skarbu.

Niezbicie świadczy to o sprytnie i planowo zorganizowanej kontrabandzie.

Co do oskarżonych Banacha i Hamczyka, św. Milewski stwierdza, że Banach nie przeczył, iż on to dokonywał rewizji celnej wagonu nr. 182620, w którym ujawniono przemyt, oraz że Hamczyk nalegał na niego, by Banacha badać w charakterze świadka, mimo, że przepisy wymagają, by dochodzenie rozpocząć od osoby, która była bezpośrednim świadkiem ujawnienia przemytu, tj. w tym wypadku od świadka Gołębiowskiego.

Milewski swe łagodne postępowanie co do Banacha i Medyńskiego usprawiedliwia ich ustosunkowaniem w sferach wpływowych w Warszawie (?)

Banach — podkreśla św. Milewski, — bezsprzecznie oclił zakwestjonowany wagon nieprawidłowo, nie plombując go zpowrotem i nie oddając towaru pod dozór osobie odpowiedzialnej.

Następnie świadek Milewski opisuje podróż do Czechosłowacji do Piotrowic, dokąd przedostał się tylko dzięki zupełnie przyjacielskim stosunkom między urzędami celnemi polskim, a czechosłowackim na tej części pogranicza.

Rezultatem jego dochodzeń było, że na ławie oskarżonych zasiadło po raz pierwszy w 1929 r. trzynaście osób.

Jaką drogą uzyskał cenne dla śledztwa wiadomości, świadek Milewski nie ujawnił, zasłaniając się słowem honoru, które dał wówczas czeskiemu urzędnikowi celnemu, — koledze po fachu.

— Z polecenia nadzwyczajnego komisarza jeździłem do Czechosłowacji, — oświadcza św. Milewski. „Uważam mą czynność za tajemnicę urzędową, tak co do miejsca, osób, jak i dowodów".

Oświadczenie św. Milewskiego wywołało na sali silne wrażenie.

W związku z niem sąd zdecydował zwrócić się do ministra skarbu o zwolnienie świadka Milewskiego od obowiązku zachowania tajemnicy urzędowej, o ile zatem św. Milewski uzyska to zezwolenie i zechce z niego skorzystać, spodziewane jest, że afera zatoczy o wiele szersze kręgi, aniżeli pierwotnie.

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania świadka podkomisarza Kardasiewicza, który miał już zeznawać onegdaj i tylko dzięki nieprzewidywanemu przeciąganiu się sprawy, nie mógł być wcześniej przesłuchany. Podkom. Kardasiewicz jest głównym świadkiem oskarżenia w procesie.

Dalszy ciąg rozprawy podamy jutro.

Grozne tajemnice kufrów dyplomatycznych

Bomby i kulomioty w nietykalnej poczcie.

W kołach, zbliżonych do sekretarjatu ligi narodów omawiana jest konieczność ułożenia i zawarcia międzynarodowej konwencji dyplomacji do posługiwania się t. zw. pocztą dyplomatyczną:

Pod pozorem przewożenia dyplomatycznych bagażów przewożone są często rozmaite rzeczy, przeznaczone przeważnie dla użytku personelu misyj dyplomatycznych lub nawet osób, które posiadają

znajomych wśród dyplomacji.

W Paryżu stwierdzono niejednokrotnie wypadki, w których nietykalność poczty dyplomatycznej nadużywana była przez pewne poselstwa egzotyczne, aby ułatwić

sprzedawcom narkotyków

niedozwolony import tych artykułów do Paryża.

Czynniki wywrotowe, które posiadają w Moskwie swą główną siedzibę, pod egidą sowieckiej poczty dyplomatycznej, wysyłają korespondencję z Moskwy zwykle w kopertach białych. Bardzo często zdarza się jednak, iż wśród tych białych kopert znajduje się

koperta zielona.

Koperta ta zawiera instrukcję, pieniądze itp. dla delegata G. P. U., który należy do składu każdego sowieckiego poselstwa. Kolor koperty odróżnia ją od pozostałej poczty i utrudnia omyłkę przy segregowaniu jej w miejscu przeznaczenia.

Bardzo często również prócz tajemniczej zielonej koperty przewozi sowiecka poczta dyplomatyczna inne rzeczy, również przeznaczone dla tego, kto otrzymuje zieloną kopertę: literaturę wywrotową, broń, materjały wybuchowe,

podobno nawet kulomioty.

Ograniczenie wymiarów poczty dyplomatycznej położyć ma kres tym nadużyciom, które w obecnym stanie rzeczy zagrażają podminowaniem świata cywilizowanego przez niebezpieczeństwo bolszewickie.

(c) **Z policji.** Za opór, wobec posterunkowego pociągnięto do odpowiedzialności Stanisława Malczewskiego, Mysłowicka 1.

(c) **Repertuar kin.** Kino teatr „Czary": „Poganin" z Ramonem Nowarro.

Z Zawiercia.

(z) **Ponowna fala zniżki cen nierogacizny.** Na ostatnich jarmarkach w Żarkach i Szczekocinach ujawniła się ponowna poważna zniżka cen nierogacizny. Płacono np. za 1 kg. żywej wagi 90 gr. do 1 zł. Handlarze, którzy ostatnio dla spekulacji nakupili moc towaru, nie mogli prawie nic sprzedać, tak, że za wyjątkiem kilkunastu sztuk sprzedanych w Żarkach po zniżonej cenie resztę, przeszło 200 szt. zabrali z powrotem do domów.

Notując ten fakt należy stwierdzić, że nagła zwyżka cen była jedynie eksperymentem spekulacyjnym.

(z) **Z życia robotników.** W ubiegły czwartek w lokalu konfederacji zw. zaw odbyło się ogólne zebranie gosp. zw. zaw. robotników przemysłu szklanego, na którem prof. Badowski wygłosił referat p. t. „Odrodzenie ruchu zawodowego w Polsce". Po referacie zabierali głos p. Gondek, prezes związku, p. Borkiewicz, sekretarz rady miejscowej i inni.

Należy podkreślić zainteresowanie się wśród robotników odrodzeniem ruchu zawodowego, co pojawia się przez

(z) **Walne zebranie związku inwalidów** w Zawierciu odbędzie się jutro, o godz. 10 rano, w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 5, z udziałem delegata zarządu głównego z Warszawy.

Na porządku dziennym zebrania m. in. wybór nowego zarządu.

(z) **Pszczelarzę.** Odbyło się w Porębie, przy udziale insp. Wiązeckiego i instruktora ogrodniczo -pszczelarskiego p. W. Wereszczaki organizocyjne zebranie sekcji pszczelniczej, przy kółku rolniczem. Referat o hodowli pszczół wygłosił insp. Wiązecki. Do zorganizowanej sekcji zapisało się 18 osób, wybierając zarząd w osobach pp.: prezes — B. Kuźmiński, zastępca prezesa — Turek, sekretarz — Dziechciarczyk i czł. zarządu Góral.

W toku dalszych obrad postanowiono propagować hodowle pszczół. Zainteresowanym z innych miejscowości powiatu zawierckiego, udziela informacyj instruktor, p. Wereszczaka w lokalu sejmiku w Zawierciu.

(z) **Pożar.** We wsi Niegowa — Okupniki, w zabudowaniach Andrzeja Haładusa wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny. W czasie akcji ratowniczej ulegli poparzeniu córka Haładusa, Helena i strażak Bronisław Piatek, który w akcji tej wykazał rzadką odwagę, ratując mienie Haładusa.

powoływanie nowych G. Z. Z. z radą miejscową konfederacji zw. zaw. na czele.

Przecież raz robotnicy przejrzeli.

(z) **Z życia związku podoficerów rezerwy.** Jutro t. j. w niedzielę, dnia 22 b. m., w bocznej sali domu ludowego, o godz. 10 rano odbędzie się ogólne zebranie członków związku koła w Zawierciu. Prawo wstępu na zebranie mają oprócz członków również niezorganizowani podoficerowie i st. szeregowcy z Zawiercia i z najbliższych okolic.

(z) **Ujęcie „cudotwórcy".** Przed paru tygodniami pisaliśmy o oszustwie i kradzieży we wsi Kotowicach u tamtejszego gospodarza Słabosza, dokonanej przez 2 cyganów, którzy wypędzając z domu złowróżbnego „Kołtona", skradli pieniądze i biżuterje.

Onegdaj będący w obchodzie posterunkowy Sikora, na szosie pod Jawożnikiem spotkał jednego z „cudotwórców", którym okazał się cygan Szczepan Majewski, pochodzący ze wsi Sporysz pod Żywcem. Ujęty zeznał, że towarzysz jego Marcin Majewski, wraz z asystującą mu „Kaśką", przed godziną udali się w stronę Żarek. Szczepan Majewski został osadzony w areszcie.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella: — „Serce pieśniarza". Kino „Apollo": — „Człowiek bez nerwów".

Myszkowa.

(m) **Ze stowarzyszenia „Zjednoczenie" w Myszkowie.** W dniu 22 lutego 1931 roku o godzinie 2-ej po południu w sali domu ludowego przy fabryce papieru w Myszkowie, odbędzie się walne zgromadzenie członków stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór prezydjum, odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, sprawozdanie rady nadzorczej zarządu z działalności stowarzyszenia, powzięcie uchwały w sprawie protokułu z lustracji stowarzyszenia i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1930, podział nadwyżki, rozpatrzenie planu pracy i zatwierdzenie budżetu za rok 1930, wybór 3-ch członków rady nadzorczej i 3 zastępców, przystąpienie stowarzyszenia na członka banku „Społem", kupno nieruchomości i upoważnienia władz stowarzyszenia do zaciągnięcia zobowiązań do sumy 30.000 zł.

Z Olkusza.

(ol) **Zebranie P. Z. P. P. i H.** W dniu 22 bm. w sali resursy olkuskiej o godz. 1 w poł. odbędzie się walne zebranie w drugim terminie związku P. Z. P. P. i H. oddział w Olkuszu. Zebranie ma na celu wybór prezydjum, odczytanie protokułów, sprawozdania kasowe, komisji rewizyjnej i zarządu, oraz wybory nowego zarządu, komisji rewizyjnej, sądu koleżeńskiego i delegatów.

(ol) **Ze straży ogniowej.** Na miejsce dotychczasowego wiceprezesa zarządu okregowego związku straży ogniowej w Olkuszu p. Romana Wydrycha, wszedł na to stanowisko obecny inspektor P. Z. U. W. p. Fajer.

(ol) **Echa bójki na zaręczynach.** Donosiliśmy w swoim czasie o bójce, jaka wynikła podczas uroczystości zaręczynowej córki gospodarza Ignacego Pirzucha w Rzeplinie, gm. Minoga. Podczas zabawy wtargnęło kilku nieproszonych gości z innej wsi, co wywołało żywy sprzeciw ze strony młodzieńców rzeplińskich, następstwem czego była ogólna bójka. W rezultacie runął na podłogę, broczące obficie krwią z rany zadanej nożem w brzuch Zygmunt Ferdek, który w kilka dni potem zmarł w szpitalu w Krakowie. Śmiertelny cios zadał Ferdkowi Jan Staropilny lat 26 z tejże wsi, który w zamęcie walki i zacietrzewieniu zamiast intruza ugodził nożem swego kompana.

Na sesji wyjazdowej sądu okregowego w Olkuszu w dniu 18 bm. sprawca zabójstwa skazany został na 2 lata więzienia z zamianą na dom poprawczy.

(ol) **Pożar w Wolbromiu.** W Wolbromiu w nocy 18 bm. wybuchł pożar, który zniszczył dwie zagrody, należące do gospodarzy Sikory i Wolskiego. Pożar powstał z powodu złej budowy komina. Straty około 10 tys. zł.

Ze sportu

Walne roczne zebranie K. K. S. „Ruch" odbędzie się w niedzielę, dnia 1 marca r. b., o godzinie 9.30 rano w pierwszym terminie, a o godzinie 10-ej w drugim terminie w klubie młodzieży im. marszałka Piłsudskiego, ul. Warszawska 22.

Córka miljonera -- szpiegiem bolszewickim

Pod wpływem rzekomego nauczyciela muzyki.

Policja ateńska otrzymała anonim, którego autor radził zwrócić baczną uwagę na pewną robotnicę, Marję Asemakopulo, zamieszkałą w ubogiej dzielnicy Aten.

Mimo, iż tryb życia tej dziewczyny nie różnił się w niczem od trybu życia jej towarzyszek, policja postanowiła zrobić w jej izdebce rewizję.

Rezultaty tej rewizji były zdumiewające.

Znaleziono tam przedewszystkiem listę, zawierającą nazwiska wszystkich wybitniejszych przywódców komunistycznych na Bałkanach a także pewne dokładne dane o komunistach Budapesztu, Wiednia, Pragi i Berlina.

Na tem nie koniec.

Natrafiono

na podwójną ścianę,

za którą krył się skład bomb, rewolwerów, a nawet nabojów do karabinów maszynowych. Wszystko to pochodziło z greckich składów wojskowych. Największą jednak niespodzianką dla Aten okazał się fakt, iż

rzekoma robotnica jest córką znanego miljonera ateńskiego

i nazywa się Orevine Levi. Jest to śliczna 20-letnia dziewczyna.

Przed półtora rokiem nagle zniknęła z domu rodziców i wszelkie poszukiwania okazały się bezskuteczne.

Sądzono, iż zniknięcie jej miało związek z postacią jej nauczyciela muzyki, niejakiego Oskara, który także w tym czasie zniknął.

Obecnie i ta sprawa się wyjaśniła.

Oskar, który uchodził w Atenach za najwybitniejszego nauczyciela muzyki,

był w istocie jednym z najzręczniejszych agentów sowieckich.

Ono to wciągnął dziewczynę do „roboty" szpiegowskiej na rzecz Sowietów, kazał jej przedzierzgnąć się w robotnicę kolejno pod nazwiskiem Antoniny Cathy, Marji Aspropulo i Marji Asemakopulo, a ostatnio przysyłał jej rozkazy z Berlina.

Przez aresztowanie młodej miljonerki - szpiega natrafiono na ogromnie rozgałęzioną sieć szpiegowską na rzecz Sowietów.

Elektryczna śmierć z powodu głupiego figla.

We francuskiem miasteczku Aulnay l'Aitre zdarzył się tragiczny wypadek śmierci robotnika, spowodowany żartem małego chłopca. Gdy 20-letni pracownik serowarni Lucjan Murguet, wrócił wieczorem z pracy i chciał udać się do wspólnej sypialni, z której korzystał cały personel przedsiębiorstwa, został,

po dotknięciu klamki,

porażony przez prąd elektryczny. Zdołał tylko wydać głośny okrzyk i zawisł, sztywny, obiema rękoma u klamki. Nadbiegli towarzysze jego, którzy

przecięli prąd,

ale Murgueta nie można już było do prowadzić do życia. Serce jego przestało działać.

Okazało się, że powodem wypadku był przewodnik elektryczny, owinięty dokoła metalowej klamki przez 11-letniego chłopca, Roberta Wehrung, który tłumaczył się, że chciał w ten sposób

wypłatać figla

pracownikom serowarni.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE.

POTRZEBNA dziewczynka do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do filji „Expresu Zagłębia" Czeladź, Rynek 8.

UWAGA! Każdy może zarobić miesięcznie 500 zł. przez odwiedzanie klijenteli prywatnej. Podawać swoje adresy do niniejszego pisma w Dabr. Górniczej pod przyszłość.

PALACZ maszynista poszukuje pracy w firmie, lub zakładach do maszyn parowych, oraz znający się na różnych kotłach. Wiadomość: Będzin, „Expres Zagłębia" pod „Sumienny".

LOKALE.

GARAŻ, światło elektryczne 35 zł. miesięcznie do wynajęcia. Sosnowiec, Promyka 1a, tel. 11 10.

Kupno i sprzedaż.

SZKÓŁKI ROGOŹNICKIE TOWARZYSTWA GÓRNICZO-PRZEMYSŁOWEGO „SATURN" mają tanio do zbycia większą ilość drzew i krzewów owocowych i ozdobnych. Cenniki wysyła się na żądanie. Adres dla listów: Sosnowiec, Tow. Górn. - Przem. „Saturn". Szkółki Rogoźnickie

SPRZEDAM część domu parterowego to jest pokój z kuchnią, opróżnioną. Wiadomość Sosnowiec, Robotnicza 15 Urban.

SPRZEDAM plac frontowy 170 prętów przy ulicy Milowickiej. Wiadomość: Czeladź, Józef Witwicki, tel. 33.

SPRZEDAM nową dębową szafę. Sosnowiec, Kuźnica 2. Kowalski.

Zgubione dokumenty.

TADEUSZ Szczygieł zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

UNIEWAŻNIA się skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Kielcach na nazwisko Szymoniaka Sylwestra.

KIEŁTYKÓWNA Bronisława zgubiła książkę P. K. Ch. w Olkuszu Nr. 19714, którą unieważnia.

ZAMOJSKI Stanisław zgubił legitymację rejestracyjną, wydaną przez P. U. P. P. w Sosnowcu.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 20. 2.

Warszawa — Dol. 8.91
Londyn $43.35\frac{1}{2}$
Paryż $34.99\frac{1}{2}$
Wiedeń 125.39
Praga 26.42
Włochy 46.72
Belgja 124.40
Szwajcarja 172.12
Holandja 358.14
Kopenhaga 238.65
Stokholm 238.90
Berlin 212.15
Dol. War. pr. obrt. $8.91\frac{1}{4}$
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 49.50
3-ch proc. Poż. Budowlana zł. 50.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 96.00 — 96.25
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 52.00 — 52.75

Tendencja niejednolita.

UNIEWAŻNIA się zagubiony list przewozowy z przesyłki 2 skrzyń Nr. 370 signa A. W. wagi 84 kg. Nr. 64962 z dn. 8. XI. 29 r., nadanej na stacji Wilno przez Ekspedycję „Nadzieja", ul. Sadowa 1, do stacji Sosnowiec, przybyłej pociągiem Nr. 9080, dla firmy A. Werdyger.

ZGUBIONO książkę od pobierania tytoniu, wydaną przez hurtownię tytoniu w Będzinie, na imię Ignacego Solipiwko.

DYLĄG Stanisław zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów, wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Michałowice, pow. Miechów, legitymację zasiłkową, wydaną przez P. U. P. P. w Sosnowcu.

AKERFELD Mendel zgubił 2 dyplomy, szewski, wydany w Siewierzu, kamasznicki, wydany w Mrzygłodzie. Łaskawego znalazcę wynagrodzę za oddanie Akerfeld, Ząbkowice.

ABRAM Felzensztajn zgubił w Dąbrowie patent na handel obuwia, 4 kategorji, wydany przez urząd skarbowy w Będzinie.

RÓŻNE.

Warszawskie kursy samochodowe przy klubie Marszałka Piłsudskiego, Sosnowiec, Warszawska 22, tel. 4-92.

ZAKŁAD zegarmistrzowski ul. Czysta Nr. 7. wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarów wieżowych, ściennych, kieszonkowych, antyków, chronometrów, zegarów kontrolnych samochodowych itp. z gwarancją 3-ch letnią, wykonanie solidne a najlepiej się przekonać.

Głuchota uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: **EUFONJA** LISZKI — KRAKÓW.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94.